

O AUTORZE



Antoine de Saint-Exupéry urodził się w 1900 roku we francuskiej rodzinie hrabiowskiej. Uczył się w szkołach katolickich. W wieku 12 lat odbył pierwszy lot samolotem jako pasażer. Bardzo wcześnie ujawniły się jego wszechstronne talenty. Z jednej strony pisywał bardzo zgrabne wierszyki, z drugiej zaś wykazywał duże zainteresowanie techniką, na przykład przerobił swój rower, dodając mu skrzydła. Jego wynalazek nie był tak całkowicie bez sensu, bo dziewięć lat później pewien Francuz przefrunął ponad dziesięć metrów na rowerze, który miał skrzydła, choć nie posiadał śmigła. Studiował na Wydziale Architektury Akademii Sztuk Pięknych. Mając 21 lat, otrzymał dyplom pilota cywilnego, rok później pilota wojskowego. Po ciężkim wypadku musiał przejść do rezerwy. Latał jako pilot-oblatywacz, odbywał regularne loty pocztowe, był szefem bazy lotniczej. Zginął śmiercią lotnika nad Morzem Śródziemnym w 1944 roku – prawdopodobnie jego samolot został zestrzelony przez Niemców i spadł do morza. W 1998 roku rybak wyłowił z Morza Śródziemnego w okolicy Marsylii bransoletkę należącą do pisarza, a kawałki jego samolotu znaleziono w roku 2000 i ostatecznie zidentyfikowano 7 kwietnia 2004 roku dzięki numerom seryjnym.

Doświadczenia pilota wywarły bezpośredni wpływ na twórczość literacką A. de Saint-Exupéry'ego,

Twórczość

w dużej mierze zdominowaną przez osobiste doznania. Antoine de Saint-Exupéry jest autorem takich książek jak: *Pocztą na Południe*, *Nocny lot*, *Mały Księżę*, *Ziemia, planeta ludzi* (za tę powieść otrzymał nagrodę Akademii Francuskiej).

Mały Księżę

***Małego Księcia* napisał Saint-Exupéry w 1942 roku w Nowym Jorku.**

Tworzył tę poetycką, melancholijną baśń przeciw otaczającej go rzeczywistości, przeciw swojemu czasowi. Chronił się w solidarność z dzieciństwem przed wojną, która toczyła się w Europie, a także przed atmosferą intryg i gier politycznych swoich rodaków na emigracji, z którymi nie potrafił na tej płaszczyźnie znaleźć wspólnego języka (A. Bukowska, *Saint-Exupéry, czyli Paradoxy humanizmu*, Warszawa 1977, s. 146).

Książka zawiera akwarele samego autora. **Wydanie polskie *Małego Księcia* ukazało się w 1958 roku.**

Dedykacja

Autor zadedykował książkę Leonowi Werth'owi, najlepszemu przyjacielowi (który znajdował się w okupowanej Francji), aby przypomniał sobie czasy, gdy był małym chłopcem. Jak pisze Saint-Exupéry: ***Wszyscy dorośli byli najpierw dziećmi. (Acz niewielu z nich o tym pamięta)***. Warto zauważyć, że oprócz dedykacji z *Małego Księcia*, także inna książka Antoine de Saint-Exupéry'ego – *List do zakładnika* związana jest z Leonem Werthem.

PLAN WYDARZEŃ

1. Wspomnienia z dzieciństwa narratora.
2. Awaria samolotu i spotkanie z chłopcem na pustyni.
3. Opowieści tytułowego bohatera.
 - a) Życie na jego planecie.
 - b) Historia Róży.
 - c) Opowieść o podróżach na sąsiednie planety.
4. Przybycie Małego Księcia na Ziemię.
 - a) Spotkanie żmii.
 - b) W ogrodzie róż.
 - c) Przyjaźń z Lisem.
 - d) Spotkanie Zwrotniczego i Kupca.
5. Wspólne poszukiwanie wody przez pilota i Małego Księcia.
6. Znalezienie studni.
7. Rozstanie bohaterów.

STRESZCZENIE



Wszystkie cytaty z przekładu E. Łozińskiej-Małkiewicz

Rozdział I

Narrator wspomina, jak w dzieciństwie przeczytał książkę o dżungli, z której dowiedział się, że węże boa pochłaniają ofiarę w całości, a potem trawią ją, śpiąc przez sześć miesięcy. Narysował węża trawią-

Dzieci
widzą
więcej

Dorośli są
pozbawieni
wyobraźni

cego słonia. Niestety, dla dorosłych rysunek przedstawiał kapelusz. Próbował tłumaczyć, że w środku boa jest słoń i stąd ten kształt. Bezskutecznie. Nie pomagał nawet rysunek numer dwa z przekrojem. Dorośli poradzili mu, żeby darował sobie rysowanie węży boa; nieważne – zamkniętych czy otwartych, a zainteresował się raczej geografią, historią, rachunkami i gramatyką. I tak w wieku sześciu lat porzucił *wspaniałą karierę artystyczną* (s. 8). Został pilotem. Wyznaje: *Latałem prawie wszędzie, po całym świecie* (s. 8) i przyznaje, że pomogła mu znajomość geografii. Dziś, gdy chce sobie wyrobić zdanie na temat jakiegoś człowieka, pokazuje mu swój dziecięcy rysunek. Niestety, wszyscy widzą jedynie kapelusz. I nie mówi już o węzach boa, ale dostosowuje się do poziomu tej osoby i rozmawia z nią *o brydżu, golfie, polityce i krawatach* (s. 9).

Rozdział II

Spotkanie
pilota i Ma-
łego Księcia

Pilot, nie mogąc znaleźć z nikim wspólnego języka, prowadził samotne życie, aż do awaryjnego lądowania na Saharze, sześć lat temu. Miał zapas wody na osiem dni. Musiał więc szybko naprawić silnik, w przeciwnym razie groziła mu śmierć. Niespodziewanie o wschodzie słońca pojawił się obok niego **nadzwyczajny mały człowieczek** (s. 9). Bez żadnych wstępów poprosił o narysowanie baranka. Narrator, tłumacząc się, że nie ma odpowiednich zdolności, pokazał mu swój dziecięcy rysunek. O dziwo, chłopiec od razu dostrzegł słonia w wężu boa. Wreszcie pilot

uległ prośbie małego przybysza i namalował skrzynkę, w której by zamknięty baranek. To uszczęśliwiło dziecko. I w taki sposób pilot poznał Małego Księcia.

Rozdział III

Narrator domyślił się, że Mały Książę jest przybyszem z innej planety. Bardzo małej – podkreślał chłopiec.

Rozdział IV

Narrator przypuszczał, że Mały Książę przybył z asteroidy B 612, którego tylko raz dostrzegł (w 1909 roku) pewien turecki astronom. Nikt mu jednak nie uwierzył, bo na kongresie wystąpił w narodowym stroju i nie prezentował się dostatecznie poważnie. Informację potraktowano z należytą uwagą dopiero jedenaście lat później, gdy astronom przybył w eleganckim garniturze. Z tego rozdziału czytelnik dowiaduje się, że *dorośli lubią liczby* (s. 16). Narrator zaczął się obawiać, że sam też się postarzał, gdyż trudno mu już dostrzec baranka, gdy patrzy na drewnianą skrzynkę.

Cechy
dorosłych

Rozdział V

Pewnego dnia narrator dowiedział się, że na B 612 rosną **baobaby**. Trzeba na nie bardzo uważać i wyrywać, gdy są jeszcze małymi roślinkami, bo w przeciwnym razie rozsada planetę. Mały Książę nie mógł tej pracy odkładać na później. Ofiarowany przez pilota baranek miał w przyszłości zjadać niebezpieczne rośliny.

Baobaby

Rozdział VI

Mały Książę lubił oglądać zachody słońca. Gdy był na swojej małej planecie, wystarczyło przesunąć krzesło o kilka metrów i już widział kolejny zachód. Pewnego dnia widział zachód słońca czterdzieści trzy razy. Na Ziemi musiał czekać kilkanaście godzin na ulubiony widok, który łagodził poczucie smutku.

Rozdział VII

Mały Książę zmartwił się, że baranek zjada wszystkie krzaczki, a więc może zagrozić Róży. Rozpłakał się, gdy zajęty naprawą samolotowego silnika narrator nie wykazał dostatecznego zainteresowania jego problemem (zachował się jak dorosły i powiedział, jak purpurowy Pan, że zajmuje się poważnymi sprawami). Wreszcie pilot zawstydzil się swej obojętności i wobec łez przyjaciela *młotek, śruba, pragnienie i śmierć straciły znaczenie* (s. 25), obiecał dorysować kaganiec dla baranka i kosz ochronny dla Róży.

Rozdział VIII

Róża

Pewnego dnia pilot poznał historię Róży. Nie wiadomo, skąd się wzięło na planecie nasionko, z którego wyrosła. Mały Książę śledził jej rozwój – sądził, że jest to nowy gatunek baobabu. Z ziarenka zaczął się jednak formować kwiat. *Mały Książę, asystując przy wzrastaniu olbrzymiego pączka, czuł w głębi duszy, że wyłoni się z niego jakieś cudowne zjawisko. Lecz Róża ustawicznie kontynuowała we wnętrzu swą toaletę, upiększała się w zielonej komnacie. Dobierała*

starannie kolory. Ubierała się powoli, dopasowywała kolejne płatki. Nie chciała się wychylić na zewnątrz pomarszczona, jak jakiś mak. Zdecydowała się na pojawienie w pełnym blasku swej urody [...] Była pełna kokieterii! Jej tajemnicza toaleta trwała wiele dni (s. 26). Aż wreszcie, o wschodzie słońca ukazała się w całym swym pięknie. **Mały Książę był oczarowany jej urodą. Nie była zbyt skromna, cechowała ją próżność i wygodnictwo.** Mały Książę musiał ją przykrywać kloszem, żeby się nie przeziębila. **Róża uznała planetę B 612 za mniej korzystnie zlokalizowaną niż miejsce, z którego przybyła – zawstydzila się przyłapana na kłamstwie, bo dotarła na planetę Księcia jako nasionko. Mały Książę stracił do niej zaufanie.** Zniecierpliwiony stwierdził, że nie należy podporządkowywać się kwiatom, powinno się je oglądać i wahać. Opowiadając pilotowi o Róży, Książę doszedł do wniosku, że jednak nie powinien od niej uciekać, i że **był zbyt młody, żeby umieć ją kochać** (s. 28).

Rozdział IX

Pilot poznał całą historię związaną z podróżą głównego bohatera. Do ucieczki chłopiec wykorzystał prawdopodobnie *przeloty dzikich ptaków* (s. 28). Wcześniej wyczyścił wulkany na swojej planecie, wyrwał pędy baobabów, podlał Różę i pożegnał się z nią. Nie robiła mu wymówek. Przeprosiła go; wyznała mu miłość, życzyła szczęścia, nie starała się go zatrzymać i ukrywała łzy.

Opuszczenie
planety przez
Małego Księ-
cia

Rozdział X

Król

Mały Książę udał się w podróż po pobliskich planetach. Na pierwszej spotkał Króla. *Zasiadał on ubrany w purpurę i gronostaje na tronie, który był z jednej strony prosty, lecz jednocześnie majestatyczny* (s. 30). Mały Książę zdziwił się, że Król przywitał go jako swojego poddanego. *Nie wiedział, że z punktu widzenia królów świat jest bardzo uproszczony. Wszyscy ludzie stanowią dla nich poddanych* (s. 32). Władca był przywiązany do etykiety dworskiej, nie pozwolił chłopcu ziewać. Później zmienił rozkaz, bo Książę był zmęczony. Król wiedział, że musi wydawać rozkazy rozsądne, by być władcą szanowanym. Chłopiec odważył się poprosić o zachód słońca. Król zgodził się, ale powiedział, że rozkaz wyda w odpowiednim momencie. Mały Książę zdał sobie sprawę, że władza Króla jest pozorna i niczemu nie służy. Nie przyjął zaproponowanej mu posady ministra i ambasadora. Odszedł.

Rozdział XI

Próżny

Drugą planetę zamieszkiwał Człowiek Próżny, który chciał być nieustannie podziwiany, uchodzić za *najpiękniejszego, najlepiej ubranego, najbogatszego i najbardziej inteligentnego człowieka* (s. 37), choć poza nim nikogo nie było na planecie. Rozczarowany chłopiec odszedł.

Rozdział XII

Pijak

Mieszkańcem kolejnej planety był Pijak. Mały Książę